



GŁOS KUTNOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK, DNIA 13 SIERPNI 1948 ROKU

Nr 222 (1147)

Narady na Kremlu

W dniu wczorajszym min. Mołotow odbył czwartą konferencję z przedstawicielami państw zachodnich

MOSKWA PAP. — W czwartek o godz. 5-ej po południu czasu moskiewskiego rozpoczęła się na Kremlu czwarta rozmowa między przedstawicielami mocarstw zachodnich a radzieckim ministrem spraw zagranicznych — Mołotowem.

MOSKWA PAP. — Czwartkowa rozmowa na Kremlu między radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem a przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich — specjalnym wysłannikiem Bevina Robertsem, ambasadorem USA w Moskwie Bedell-Simthem i ambasadorem Francji Chataigneau — trwała 2 godziny 40 minut.

Podczas rozmowy obecny był również wice-minister spraw zagranicznych ZSRR — Smirnow.

Następnie przedstawiciele mocarstw zachodnich udali się do ambasady amerykańskiej, by omówić sprawę wspólnego raportu, który ma być niezwłocznie przekazany ich rządowi.

Fala strajków we Francji

przeciw ustawom gospodarczym Reynaud'a

ARYŻ PAP. — Krótkotrwałe strajki protestacyjne przeciwko projektowi Reynaud odbywają się na terenie całej Francji. Zwraca uwagę solidarność akcji, pracowników zrzeszonych za równo w CGT jak i FO oraz w chrześcijańskich związkach zawodowych.

W Dunkierce odbył się jednogodzinny strajk generalny, przy czym w manifestacji protestacyjnej wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób. W Monteau-Les-Mines i w Oigniel protestowali górnicy.

Przyjazd delegatów brazylijskich na kongres intelektualistów we Wrocławiu

WARSZAWA PAP. — Do Warszawy przybyli dwaj pierwsi delegaci zagraniczni na Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju: wybitny pisarz brazylijski Jorge Amado oraz jeden z czołowych plastyków brazylijskich Carles Seliar.

Jorge Amado opuścił Brazylię w styczniu r.b. i od tej pory podróżując po Europie, zbierał materiały do swej książki o „nowych demokracjach”, odwiedził już Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Albanie, a przed dwoma miesiącami był po raz pierwszy w Polsce.

Z Brazylii przybędzie na kongres cała delegacja m.in. znakomity architekt Oscar Niemayer oraz wybitny uczyony fizyk, profesor uniwersytetu w Sao Paulo Marian Szemberg.

Dyplomata jugosłowiański w Paryżu podał się do dymisji

PARYŻ PAP. Anton Rupnik — radca dla spraw socjalnych przy ambasadzie jugosłowiańskiej w Paryżu podał się do dymisji, oświadczając, że podziela krytyczny stosunek Biura Informacyjnego do rządu marszałka Tito.

Pół miliona robotników w Hesji demonstruje przeciw Anglosasom

BERLIN PAP. — W czwartek około pół miliona robotników niemieckich w Hesji urządziło półdniowy strajk protestacyjny przeciwko zwwyżce cen. We Frankfurcie 25 tysięcy robotników zgromadziło się na historycznym placu Roemerberg i wysłuchało przemówień swych przywódców, domagających się ustawowej kontroli cen i organizacji rad zakładowych w fabrykach.

Demonstranci nieśli transparenty z napisami oskarżającymi dyrektora ekonomicznego Biznesu — prof. Ernarda o samowolną akcję podwyższania cen wkrótce po reformie walutowej. Podczas zamieszania w tłumie przewrócono amerykański samochód wojskowy. Niektórzy uczestnicy wiecu przerywali mowcom okrzykami: „Żądamy czynów zamiast mów”. Przywódcy związków zawodowych odczytali rezolucję, domagającą się wyższych płac i niższych cen, ukroczenia paskarstwa i udziału w kontroli przedsiębiorstw.

Porywacze ludzi w St. Zjednoczonych tolerowani są przez rząd amerykański

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że w ostatnich czasach zanotowano fakty czynnych wystąpień mieszkających w Stanach Zjednoczonych rosyjskich biogwardzistów przeciwko obywatelom radzieckim, łącznie z wypadkami ich uprowadzenia.

31 lipca w porcie nowojorskim porwany został przez organizację biogwardzistów nauczyciel Samarin z żoną i trojgiem dzieci oraz nauczycielka Kasjenkina.

Białogwardziści usiłowali zmusić Kasjenkinę do podpisania oszczerczego artykułu, szkalującego ZSRR.

Kasjenkina nie uległa się groźb i zawiadomiła konsula radzieckiego o porwaniu jej. Wkrótce potem członek komisji Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej Mundt, oświadczył dziennikarzom, jakoby Kasjenkina zamierzała zrezygnować z obywatelstwa radzieckiego i oddać się do dyspozycji władz amerykańskich.

9 sierpnia ambasador radziecki w USA Paniuszkin, złożył podsekretarzowi stanu Lovetlowi notę w sprawie uprowadzenia obywateli radzieckich — nauczycieli Kasjenkiny i Samarina z trojgiem dzieci.

Nota stwierdza, że wspomniane osoby były gotowe do wyjazdu do Związku Radzieckiego na statku „Pobieda” w dniu 31 lipca, posiadając wszelkie wymagane dokumenty i bilety na podróż. Dopiero później okazało się, że osoby te zostały uprowadzone przez agentów organizacji biogwardzistowskiej, która przybrała miano „Funduszu Tolstoja”.

Zarówno wspomniany wypadek, jak i uprzednie zajścia, o których ambasada radziecka zawiadomiła w odpowiednim czasie departament stanu, świadczą o tym, że organizacja na której czele stoi Aleksandra Tolstoj, prowadzi systematycznie antyradziecką działalność, nie wahając się nawet przed użyciem przemocy i uprowadzaniem obywateli radzieckich przy równoczesnej pobliźliwości ze strony niektórych amerykańskich organów rządowych.

Nota radziecka wyraża protest przeciwko uprowadzeniu Kasjenkiny i Samarina z rodziną oraz przeciwko dopuszczeniu przez organa rządowe USA do przestępczej działalności organizacji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Organizacja ta ma m.in. na celu użycie wszelkich środków dla uniemożliwienia powrotu do ZSRR obywateli radzieckich oraz użycie ich do akcji o antyradzieckim charakterze.

Nota radziecka wyraża przekonanie, że rząd amerykański powezmie środki celem natychmiastowego uwolnienia Samarina i jego rodziny oraz przekazania ich pod ochronę generalnego konsulatu radzieckiego w Nowym Jorku do chwili ich wyjazdu do ZSRR. Równocześnie nota domaga się wydania zakazu działalności t. zw. „Funduszu Tolstoja”, sprzecznego ze zobowiązaniami, przyjętymi przez rząd USA wobec Związku Radzieckiego.

Żniwa dobiegają końca

WARSZAWA PAP. — Jak informuje Min. Rolnictwa i Reform Rolnych żniwa na terenie całego kraju dobiegają końca.

W województwach centralnych żyto, pszenica i jęczmień sprzągnięte zostały w 100 procentach. Owies w 40 — 70 proc. W województwach północnych do zbioru pozostały jeszcze pszenica i owies.

Próc. zbioru zbóż odbywa się również koszenie i sprzęt roślin motylkowych. Wyjątkowo stała pogoda w okresie żniwnym pozwoliła na sprzęt zbóż i częściowo pasz w stanie pełnego wysuszenia, bez żadnych strat.

Groźny wybuch w Latrun

Arabowie zniszczyli główną stację pomp zaopatrujących Jeruzolimę w wodę

LONDYN PAP. — Z Tel Avivu donoszą, że w czwartek wczesnym rankiem nastąpił wybuch w miejscowej stacji pomp, która stanowiła w ogniu. Szef obszarów na tym odcinku zawiadomił głównego obszarowca w Tel Awiwie, że eksplozja była bardzo silna i że stacja pomp uległa uszkodzeniu.

Rzecznik izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych oskarża o wywołanie eksplozji Arabów. Oświadczył on, że wysadzenie w powietrze stacji pomp w Latrun stanowi tak poważne pogwałcenie rozejmu, że należy zastosować sankcje przeciwko legionowi arabskiemu. Rząd Izraela odwołał swój rozkaz zwrotu Arabom 2 wiosek w rejonie Latrun, wydany na prośbę hr. Bernadotte.

Stacja pomp w Latrun była głównym źródłem wody dla Jeruzolimy.

Zacięte walki w Grecji

Wielkie straty wojsk faszystowskich na froncie pod Grammos

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w dniu 10 sierpnia panowała intensywna działalność bojowa tak na froncie północnego odcinka gór Pindus (Grammos), jak i w innych okolicach Grecji. Na masywie Grammos, na odcinku Alevitsa, 3 brygady monarcho-faszystowskie, wzmocnione bateriami artylerii, gwałtownie atakowały jednostki armii demokratycznej. Bitwa trwała cały dzień, przy czym dowództwo monarcho-faszystowskie musiało 2 razy uzupełnić szeregi atakujących nowymi siłami.

Wojskom rządu ateńskiego nie udało się okrążyć jednostek armii demokratycznej. Atak został ostatecznie odparty z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela, który miał przeszło 30 oficerów zabitych i rannych i 397 zabitych i rannych żołnierzy.

Żołnierze Markosa udaremnił bez trudności inny atak monarcho-faszystowski na odcinku Profitis — Ilias Oxias oraz Profitis — Ilias Chionadon, wypierając nieprzyjaciela da leko od punktu wyjściowego. Na tym odcinku armia ateńska straciła 71 zabitych i 180-rannych.

W rejonie Epiru, w powiecie Souli, armia demokratyczna kontynuowała z powodzeniem swe operacje, wyzwalając dalsze miejscowości. Sukces ten zadaje kłopot niedawnym twierdzeniom sztabu monarcho-faszystowskiego o rzekomym zniszczeniu armii demokratycznej w tym rejonie.

Na drodze Kalpaki — Konitsa armia demokratyczna rozproszyła batalion nieprzyjacielski i dokonała wielu aktów sabotażu. Sztab monarcho-faszystowski w swym wczorajszym komunikacie notuje również intensywną działalność armii demokratycznej w Tessalii, Macedonii środkowej i na Peloponezie. Na Peloponezie wojska demokratyczne atakowały miasto Amaliada i wkroczyły do kilku wiosek. W Macedonii środkowej znaczna liczba młodzieży wstąpiła do armii demokratycznej.

Sztab monarcho-faszystowski przyznaje, że armia demokratyczna wszczęła silną ofensywę na górze Vardoussia-Giona (Grecja środkowa).

Przed świętem marynarki radzieckiej

MOSKWA PAP. — Na terenie całego Związku Radzieckiego rozpoczęły się przygotowania do uczczenia święta radzieckiej marynarki wojennej, przypadającego na dzień 15 sierpnia. W zakładach pracy i w instytucjach moskiewskich wygłaszane są liczne prelekcje na temat radzieckiej marynarki wojennej, jak również organizowane są spotkania z wybitnymi marynarzami — uczestnikami wojny.

W przeddzień święta w Moskwie, w centralnym parku im. Gorkiego odbędzie się uroczysta akademicka, urządzona przez moskiewską radę miejską i komitet miejski WKP(b) wspólnie z przedstawicielami armii i marynarki radzieckiej. W dniu święta na placach moskiewskich i w parkach odbędą się koncerty, połączone z zabawami ludowymi i tańcami.

Szczególnie uroczyste święto marynarki obchodzone będzie w miastach nadmorskich i w portach nadmorskich. W Sewastopolu, Odessie, Rydze, Tallinie, w Baku, Chabarowsku odbędą się defilady marynarki wojennej. W Leningradzie zapowiedziano w dniu święta wielki bal, a ponadto zorganizowane zostaną masowe zawody sportowe.

W obchodach wezmą udział wychowankowie szkoły marynarzy im. Nachimowa. Na wielkiej wystawie broni i techniki morskiej, zorganizowanej w parku im. Kirowa, będą demonstrowane modele najnowszych okrętów wojennych. W Sewastopolu w dniu święta marynarki, które zbiega się z rocznicą założenia portu, odbędzie się raid gwiazdzysty z udziałem kilku tysięcy zawodników.

My wszyscy wychowujemy się na ulicy i tylko czasami któremuś z nas udaje się wyskoczyć poza ten szlak w inny świat, ale to zdarza się rzadko, bardzo rzadko...

— Uważa pan to za specjalną krzywdę, czy tak? — zapytał prokurator Brzozowski.

290-k

Młodzież 44 narodów odgruzowuje Warszawę

Piąty dzień światowej konferencji młodzieży pracującej

WARSZAWA PAP. — Piąty dzień międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej — poświęcony został obradom w czterech komisjach.

Komisja 1-sza, obradująca pod przewodnictwem sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Berta Williamsa (Australia), rozpoczęła prace nad przygotowaniem projektu rezolucji, obejmującej zagadnienia związane z jednością młodzieży pracującej w walce o prawa polityczne i ekonomiczne, oraz w walce o pokój, demokrację i niepodległość narodową.

Komisja 2-ga, obradująca pod przewodnictwem 2-go sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Kitty Hokham (Wielka Brytania), pracuje nad przygotowaniem projektu rezolucji, związanej z walką młodzieży pracującej przeciwko bezrobociu i złym warunkom życia, z walką o prawo do pracy, do równego zarobku, do kształcenia zawodowego oraz precyzyjnej roli młodzieży w związkach zawodowych.

Komisja 3-cia, obradująca pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej, p. Michał Morawski, opracuje projekt rezolucji, dotyczącej pracy niepełnych oraz prowadzenia społecznego, chroniącego zdrowie młodych pracowników.

Komisja 4-ta, obradująca pod przewodnictwem delegata Francji p. Jacques Denis, opracuje projekt rezolucji w sprawie zapewnienia młodzieży pracującej odpowiednich warunków rozwoju kulturalnego i fizycznego oraz należytego wypoczynku.

Opracowane przez komisje projekty rezolucji, jak również przygotowane przez Prezydium Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej projekty orędzi do młodzieży całego świata — zostaną przedstawione delegatom międzynarodowej konferencji młodzieży, pracującej na plenarnym posiedzeniu konferencji.

Wszyscy pozostali delegaci międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, nie biorący udziału w obradach komisyjnych — pracowali w tym dniu przy odgruzowywaniu terenu pod budowę Centralnego Domu Młodzieży Polskiej przy zbiegu Alei Stalina, Alei Wyzwolenia i Koszykowej.

Delegacja francuska i belgijska pracowała od Al. Wyzwolenia, ładując gruz przy pomocy transportera, na auty i przyczepy traktora we. Czesi, Bułgarzy, Węgrzy i Szwajcarzy pracowali razem przy czyszczeniu cegieł. W niespełna godzinę obok pracujących stanęły 4 kwadraty cegieł.

Delegaci ZSRR przystąpili do usuwania ruin od strony placu na Rozdrożu.

Najsprawniej szła praca przy ładowaniu gruzu na auta, gdzie zebrał się delegaci wszystkich państw narodowości. Polski okrzyk „Razem” koordynował sprawnie prace przy odgruzowywaniu.

Plaga szarańczy w północnej Afryce

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Kairu, że w rejonie granicznym pomiędzy Egiptem a Libią pojawiły się olbrzymie ilości szarańczy, nienotowane od dziesiątków lat. Celem ochrony zachodniej delty Nilu, wprowadzono nadzwyczajne zarządzenia. Plaga szarańczy nawiedziła również Sudan i Erytreę.

W. Grossman

ZYCIE

W skład delegacji weszły: żona stemplacza, Niusza Kramarenko, Barbara Zotowa, która przed wojną pracowała na płótnie węglowej i Maria Moisejewa, kobieta 37-letnia, matka pięciorga dzieci, najstarsza jej dziewczynka miała lat 13. Kobiety prosiły Niemców, aby pozwolili zjechać wraz z nimi do szybu staremu wrębaczowi Kozłowskiemu, bały się, że zabiją bez przewoźnika, ponieważ czerwonarmiści, po puszczeniu dymu, odeszli chybą do dalszych wyrobisk. Starzec sam się zgłosił na przewodnika. Niemcy urządzili nad szybem kółokręt i blok, przymocowali do niego „bukiet”, drewnianą kładkę, używaną zwykle przy przepokach, i przywiązali do niej linę, zdjętą z uszkodzonej windy.

Zaprowadzono delegatki do kopalni. Tłum kobiet i dzieci szedł z placem za nimi. Górniczeki też płakały — żegnały się z dziećmi, krewnymi, osadą, z całym światem. Baby krzyczały ze wszystkich stron: — Niuszka, Basia, Mario! W was cała nadzieja! Namówcie tych chłopaków, sukisynów, bo nas Niemce przekłętą powystrzelają, zginiemy, i dzieci nasze zginą, zaduszają je jak kociaki.

Delegatki krzyczały z placem: — A czy to my same nie wiemy, mamy przecież dzieci! Olesiu, chodź tutaj, niechże choć na ciebie popatrzę! Cóż to mamy przez nich wszyscy ginąć! My ich, chłopów wściekłych, z szybu siłą za włosy wyciągniemy, oczy im durnym wydrapiemy. Muszą przecież zrozumieć, ile przez nich dusz niewinnych zginie!

Stary Kozłowski szedł na przód, utyka-

Ogółem wywieziono tego dnia 600 m. sześciogrą i oczyszczono sterty cegieł.

WARSZAWA PAP. — Dnia 12 sierpnia r. b. w salach Muzeum Narodowego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy pt. „Młodzież pracująca w walce o pokój i lepsze jutro”. Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Światowej Fe-

deracji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: przedstawiciele Rządu R. P. z ministrem Skrzewskim na czele, prezydent miasta Tolwiński, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele polskiego ruchu zawodowego i Związku Młodzieży Polskiej oraz liczni zaproszeni goście.

Wzrost kredytów inwestycyjnych w pierwszym półroczu b.r.

WARSZAWA PAP. — Akcja kredytowa Narodowego Banku Polskiego rozwija się w ramach ogólnego państwowego rocznego planu kredytowego. Na podstawie tego planu sporządzone są plany kwartalne, mające na celu rozdział kredytów przewidzianych w planie rocznym.

W związku z ogólnym rozwojem gospodarczym kraju, wyrażającym się w znacznym zwiększeniu produkcji, w szczególności w przemyśle kluczowych: węglowym, hutni-

czym i włókienniczym oraz ze wzrostem tempa obrotów towarowych przy jednoczesnej dalszej stabilizacji cen — nastąpił w pierwszym półroczu b.r. wzrost udzielanych kredytów bez pośrednictwa przez Narodowy Bank Polski.

Według przybliżonych danych, sporządzonych przez Biuro Ekonomiczne Banku wymienione kredyty osiągnęły w końcu czerwca b.r. kwotę 79.6 miliarda zł., suma udzielonych przez Bank kredytów pośrednich (refinansowanie) wzrosła w okresie półrocznym o 16 miliardów złotych.

Rośnie suma wpłat na Wspólny Dom

WARSZAWA PAP. — Akcja zbiórki na Wspólny Dom przebiega coraz sprawniej. Do dnia 1 sierpnia b.r. wysokość wpłat wyniosła 310.862.143 zł. to znaczy przekroczyła o blisko 2 proc. zadeklarowaną na ten okres sumy. Do tychczas w akcji wpłat prowadzi wojewódz-

two śląsko - dąbrowskie, które wpłaciło 38.531.398 zł., za nim miasto Warszawa — 28.713.394 zł., po tym kolejno woj. wrocławskie — 19.445.912 zł., woj. poznańskie — 19.343.740 zł., szczecińskie, krakowskie, bydgoskie. Procent zrealizowania gotówki przed-

Antkiewicz walczy o brązowy medal z Argentynczykiem Nunezem

Londyn, obsł. wł. Wczoraj późnym wieczorem rozegrano zostały w Londynie w olimpijskim turnieju hokerskim walki półfinałowe w wadze piórkowej, w których Antkiewicz przegrał z Włochem Formenti.

Dzisiaj Antkiewicz walczyć będzie o 3. miejsce z Argentynczykiem Nunezem.

Trybunał amerykański łagodzi wyroki na hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

NORYMBERGA PAP. — Amerykański trybunał wojskowy w Norymberdze, zamienił karę śmierci wydaną uprzednio na b./generała SS Loenera, na dożywotnie więzienie. Byłemu płk. SS — Kieferowi złagodniono karę dożywotniego więzienia na 20 lat, zaś 2 innym SS-owcom zmniejszono karę o 5 lat każdemu.

Wymienieni zbrodniarze należeli do specjalnych oddziałów eksterminacyjnych SS.

Bułgarscy działacze robotniczy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi grupa działaczy robotniczych i chłopskich ze stołecznego Bułgarskiej Republiki Ludowej. Są to członkowie Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), tow. tow. Kalia Abramowa, — członkini Komitetu Centralnego i jedna z czołowych postaci bułgarskiego partyzanckiego ruchu narodowo - wyzwolenieckiego, tow. Iwan Rajkow, członek Centralnego Komitetu oraz sekretarz Komitetu Miejskiego Bułgarskiego Manchesteru miasta Gąbrowo, który przywiozł pozdrowienia dla włókienników łódzkich od włókienników bułgarskich, tow. Georgij Cankow, sekretarz Komisji Centralnej Bułgarskich Związków Zawodowych, tow. Pečo Gakow, sekretarz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej Bułgarii oraz szereg innych wybitnych działaczy. Goście bułgarscy zwiedzili Państwowe Zakłady Przemysłu nr. 1, Państwowe Zakłady Przemysłu nr. 4, Ośrodek Konfekcyjny nr. 5 oraz Politechnikę Łódźską.

Spokojnie wyrażali się z wielkim uznaniem o osiągnięciach robotników i chłopów polskich i dali wyraz uczuciom głębokiej sympatii i przyjaźni dla narodu polskiego. W przyjacielskich rozmowach goście bułgarscy dzieliли się swoimi doświadczeniami. A doświadczenia te, zwłaszcza w dziedzinie

ruchu współzawodnictwa pracy są nie małe. Czołowe przewodnice pracy bułgarskiego przemysłu włókienniczego pracują już obecnie na 14, 12, 10, 8 krosnach.

Bardzo poważne osiągnięcia ma również bułgarski Związek Samopomocy Chłopskiej. Zbudował on sieć kas wzajemnej pomocy, kas pogrzebowych itp. Dzięki jego działalności wprowadzone zostało ubezpieczenie na starość dla rolników. Każdy gospodarz, niezadowolony z pracy, w wieku ponad 60 lat, oraz każda gospodyni wiejska, niezadowolona z pracy w wieku ponad 55 lat, pobiera od państwa emeryturę. Szeroko rozwinięty w Bułgarii ruch spółdzielczości wiejskiej i to zarówno handlowej, spożywczej, jak i produkcyjnej.

Parę godzin, które upłynęły na miłej towarzyskiej rozmowie, wystarczyły, aby między towarzyszami bułgarskimi, a działaczami robotniczymi Łodzi zawiązały się nici serdecznej i osobistej przyjaźni i szacunku. W późnych godzinach wieczornych goście bułgarscy udali się w dalszą podróż do Warszawy.

Towarzysze bułgarscy prosili, aby za pośrednictwem „Głosu” przekazali swoje najserdeczniejsze pozdrowienia dla wszystkich ludzi pracy w Łodzi i województwie, co też chętnie czynimy.

W imieniu czytelników „Głosu” pragniemy też zapewnić naszym gości bułgarskich o uczuciach szczerzej przyjaźni, żywnych przez robotników, chłopów i inteligencję pracującą Polski wobec bratniego słowiańskiego narodu bułgarskiego.

stawia się korzystnie m. in. dla woj. gdańskie, lubelskiego, rzeszowskiego, łódzkiego.

Według sprawozdań z terenu akcja postępuje coraz lepiej i wzrasta sprawność organizacyjna poszczególnych komitetów.

Baczną uwagę zwraca się na racjonalną gospodarkę cegielkami, która w niektórych województwach była niedostępną. Oszczędność w rozdzielaniu cegiełek — kwitów polega w pierwszym rzędzie na tym, aby na wpłaconą sumę, o ile to jest możliwe, wydawać je den kwit, a nie kilka drobnych cegiełek. W wypadku, gdy rata wynosi np. 400 zł., korzystniej jest po porozumieniu się z wpłacającym ustalić ją na 500 zł., i wydawać jednoczynkowane cegiełki. Przyczyni się to jednocześnie do usprawnienia akcji i do wydajnej oszczędności w gospodarowaniu cegielkami.

Jednakże w razie dokonywania takich zmian zbierający składki powinien zawsze porozumieć się poprzednio z wpłacającym i uzgodnić, czy jest to możliwe ze względu na jego budżet. Wszelkie zmiany nie mogą jednak przedłużać terminu zasadniczego wpłat, które nie powinny być rozkładane na więcej niż 18 rat.

Usterki w sprawozdawczości zostały już w większości wypadków usunięte, jednakże i tak nie jest jeszcze kilka województw, w których daje się zauważyć pewną opieszałość w przesyłaniu raportów.

Utrudnia to całokształt akcji i ujemnie wpływa na opracowywanie ogólnych danych statystycznych.

Wśród takich wpłat zanotowano sumę 20 tys. zł. wpłaconą przez repatriantów Polaków z Francji, którzy przybyli ostatnim transportem do kraju. Świadczy to wymownie o tym, że akcja budowy Wspólnego Domu jest dobrze zrozumiana przez klasę robotniczą i jej znaczenie doceniana również ci robotnicy, którzy po wielu latach pobytu na obczyźnie powracają do kraju.

„Ale chociaż, kulawy starzec bardzo się śpieszył, baby nie odstępowały go ani na krok. W powietrzu rozlegał się płacz i pisk: niebawem wszyscy ludzie podeszli do żalobnych ruin nadszymbia. Kozłowski nie był tu ani razu od tego dnia, kiedy błady, otyły inżynier Tatarinow — ten sam, który ongi jako młody chłopak budował ten kafar — osobiście trzęsącymi się rękami wysadził w powietrze zabudowania nadszymbia. Było to dwa dni przed przyjściem Niemców.”

Kozłowski obejrzał się dokoła i odruchowo zdjął czapkę. Baby wyły i wściekały się, zimny drobny deszcz padał dziedziłowi na tyśnię, laskotał mu skórę. Wydawało mu się, że baby wyją po zmarłej kopalni, miał uczucie, jak gdyby na ementarzu, w dzień jesienny, znowu podchodził do otwartej trumny, by pożegnać się ze swoją starą. Niemcy stali w pelerynach i płaszczach, rozmawiali ze sobą, palili papierosy, spuliwali, jakby cała ta niosąca śmierć sprawa toczyła się sama przez się. Jeden tylko, olbrzymi żołnierz o dziobatej twarzy i wielkich ciemnych rękach chłopca, posępnie przyglądał się ruinom nadszymbia. „Coś jakby współczuje... Może też był górnikiem — pomyślał starzec, — wrębacem albo stemplaczem... I pierwszy wlażył do „bukietu”. Niusza Kramarenko zawyla głośno, co miała tchu:

— Olesiu, ańtołku, dziecinko!

Trzyletnia dziewczynka, umorusana, z dużym bruchem, rozdętym od buraków i surowych ziarn kukurydzy, posępnie i gniewnie patrzyła na matkę, jakby potępiając ją za zbyt hałaśliwe zachowanie się. „Och, nie mogę, ręce mi mdleją, nogi mi mdleją!” — krzychała Niuszka. Bała się czarnej przepaści, gdzie siedzieli nasi żołnierze jeszcze podnieceni walką. „Wszystkich nas powystrzelają, czy to poznają po

ciemku; — krzychała — nas tam na dole, a was tu zaduszają, na górce...” Niemcy podszedli ją do „bukietu”, a ona zaś odpychała się nogami od krawędzi. Stary chciał jej pomóc, lecz stracił równowagę i boleśnie uderzył głową o żelazo. Żołnierze roześmieli się, a zmieszany, zły Kozłowski ryknął: „Właż, głupia do szybu, nie do Niemiec jedziesz, czego ryczysz?”

Barbara Zotowa zręcznie i lekko skoczyła do kadzi, spojrziała na płaczące kobiety i dzieci, wyciągnęła do niej ręce, i krzyknęła:

— Nie bać się kobitko!.. Czary na nich rzuce, i wszystkich na powierzchnię sprowadzę!

Jej zalane łzami oczy nagle błysnęły wesoło i swawolnie. Podobała jej się ta niebezpieczna podróż, — jeszcze jako młoda dziewczyna słynęła z brawury. A przed samą wojną już jako kobieta zameżna, matka dwojga dzieci, po wypłacie chodziła z mężem do piwiarni, grała na harmonii, tupała podkutymi, ciężkimi butami razem na płótnie węglowej. I dziś, w tę ciężką i straszną chwilę, Barbara Zotowa, z błyszczącymi oczyma, machnęła wesoło i zuchwało ręką i rzekła: „Eh, raz się żyje! Raz kozie śmierć, prawda dziadku?”

Maria Moisejewa przerzuciła swoją wielką grubą nogę przez krawędź, stęknęła, chrząknęła i odezwała się: „Baśka, pomóżno, nie chcę, żeby mnie Niemiec dotykał, bez niego dam sobie radę” — i wlaża do kadzi. „Lidka, nakarm koze, masz tam na rąbane gałązki — rzekła do starszej dziewczynki, która trzymała na rękę półrocznego chłopca. — Chleba nie ma, więc pół tytkwy, co została od wczoraj, zgotuj w garnku, tykwa leży pod łóżkiem

General Draper odjechał — amerykańscy przemysłowcy zostali...

USA opanowują przemysł stalowy Bizonii. — Rozdźwięki w obozie imperialistów

FRANKFURT, w sierpniu. Podczas gdy prasa niemiecka w strefie amerykańskiej i angielskiej nadała wielki rozgłos niedawnej wizycie generała Drapera, wiceministra obrony USA, prawie żadna z gazet nie wspominała, że razem z generałem Draperem do Bizonii przybyła również grupa amerykańskich ekspertów przemysłowych.

Gen. Draper odjechał, ale amerykańscy przemysłowcy zostali. Co więcej, na specjalne wezwanie amerykańskiej grupy ekspertów przybył również do Bizonii były niemiecki minister Treviranus, który otrzymał specjalne stanowisko doradcy politycznego amerykańskich ekspertów.

Wystarczy przejrzeć listę Amerykanów, którzy przybyli razem z generałem Draperem, aby zrozumieć cel ich wizyty. W skład komisji ekspertów wchodzi: George Wolf, prezes amerykańskiego towarzystwa stalowego „United Steel Corporation”, Elii, pełnomocnik Wolfa dla spraw europejskich, Ronald Clark, dyrektor „United Steel Corporation”, Lyod, zastępca kierownika wydziału zakupu surowców tegoż przedsiębiorstwa, Ascarelle, rzeczoznawca transportowy, Dallenbach, rzeczoznawca walutowy, Neumann, specjalista gospodarczy „United Steel Corporation” oraz J. Bullock, przedstawiciel komisji kongresowej dla spraw planu Marshalla.

Czytając tę listę ekspertów było jasne jak na dłoni, że Amerykanie przyjechali, aby ostatecznie opanować przemysł stalowy i oddać go pod kontrolę największego amerykańskiego koncernu stalowego „United Steel Corporation”, którego poważnym udziałowcem jest macierzysty bank generała Drapera „Dillon Read Co”.

Pierwszym zarządzeniem amerykańskich władz okupacyjnych po przyjeździe „grupy ekspertów” było natychmiastowe przerwanie dostaw żelaza do Wielkiej Brytanii. Według dotychczasowych umów Wielka Brytania miała otrzymać większe ilości żelaza i stalowego z Bizonii, który jest jej niezbędnie potrzebny dla utrzymania produkcji w swoich hutach i stoczniach. W chwili, gdy Amerykanie wydali zarządzenie wstrzymujące wysyłkę żelaza, w portach czekało na załadowanie 6.000 ton. Angliści zaniepokojeni w najwyższym stopniu oświadczyli firmom niemieckim o 4 dolary na tonie więcej, niż Amerykanie skłonni byli zapłacić, ale oferta brytyjska pod naciskiem Amerykanów została odrzucona.

Następnie amerykańskie władze okupacyjne, za pośrednictwem Agencji Eksportowo-Importowej wydały zarządzenie, że w zamian za wyłany do St. Zjednoczonych żelazo, firmy niemieckie będą otrzymywały od Stanów Zjednoczonych towary amerykańskie, w szczególności tytoń, którego nadwyżki sprawiają amerykańskim plantatorom duże kłopoty.

Po tych wstępnych transakcjach, mających na celu ograniczenie produkcji brytyjskiego przemysłu stalowego i pozbawienie go możliwości zakupu surowców oraz jednocześnie całkowite uzależnienie niemieckich przedsiębiorstw skupujących żelazo, amerykańska grupa ekspertów przystąpiła do dalszego ataku.

Za pośrednictwem „Biura Kontroli” amerykańscy eksperci nawiązali kontakt z „Niemieckim Towarzystwem Handlowym”, zrzeszają-

cym przemysłowców niemieckich i przedstawicieli wielkich koncernów stalowych. Współ ze swymi niemieckimi kolegami amerykańscy przemysłowcy uzgodnili listę przedsiębiorstw niemieckich, które mają zostać wyłączone z programu demontażu (i tak nie wykonywanego), aby „dać przemysłowcom niemieckim poczucie stuprocentowego bezpieczeństwa”.

Jednocześnie odbywały się we Frankfurcie codzienne konferencje byłego ministra Treviranusa z politykami niemieckimi na temat przyznania zakładom hutniczym w Bizonii praw eksterytorialnych. Tylko pod tym warunkiem — stwierdził Treviranus — Amerykanie mogą się zobowiązać do lokaty poważniejszych inwestycji w przemysł niemiecki. Jako przykład „eksterytorialnych praw” dla przemysłowców amerykańskich Treviranus podał Gre-

cję, gdzie inwestycje amerykańskie nie podlegają żadnym prawom „miejscowego” rządu. W kołach angielskich te plany amerykańskie wywołują głębokie zaniepokojenie, gdyż przyznanie takich przywilejów przemysłowcom amerykańskim oznacza w praktyce całkowitą eliminację wpływów brytyjskich.

Wielu tutejszych obserwatorów wyraża pogląd, że te narastające rozdźwięki między obu anglosaskimi okupantami, oraz faktyczne zaniechanie przez Francuzów wszystkich kroków, mających na celu przyspieszenie włączenia strefy francuskiej do projektowanego przez Amerykanów odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego są jeszcze jednym dowodem, iż w obecnej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest powrót do zasad Poczdamu i wspólnej kontroli wszystkich czterech mocarstw nad przemysłem niemieckim. W przeciwnym bowiem wypadku, grozi niebezpieczeństwo przekształcenia Niemiec zachodnich we wspólnie kondominium amerykańskich i niemieckich monopolii stalowych.

John Borden

Internetażnicy naszych Czytelników

Z kroplomierzem, czy bez? Ubezpieczalni Społecznej pod rozważę

Lekarz Ubezpieczalni Społecznej zapisał mi lekarstwo, które winienem zażywać kroplami.

Apteka Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 wydała mi lekarstwo w buteleczce pozbawionej kroplomierza, bez którego bardzo trudno odliczyć określoną ilość kropli.

Na moje pytanie odpowiedziano mi w aptece, że powinienem być wogóle zadowolony, że otrzymałem lekarstwo w butelce. Poradzono mi również ażeby użył jako kroplomierza... zgiętej zapalki.

W braku kroplomierza zmuszony byłem stosować się do udzielonej mi uprzejmie rady. Niestety, nie umiem dobrze obchodzić się z takim „przyrządem” i zazwyczaj wylewam z butelki za dużo tego lekarstwa. W wyniku tego już po upływie 3-4 dni zmuszony byłem prosić lekarza o powtórzenie lekarstwa, które w normal-

nych warunkach — wystarczyłoby mi chyba na dwa tygodnie. Niezależnie od tego ani razu nie zażyłem tyle kropli ile należało. Raz brałem za dużo, bo się przelewało, innym znów razem brałem za mało, bo się bałem, że się przeleje.

Wobec tego zapytuję, czy w wypadku, gdy lekarstwo odmierza się na krople nie opłaciłoby się lepiej zastosować butelki z kroplomierzem u szynki?

Przecież różnica w cenie produkcji takiej butelki w porównaniu ze zwykłą jest minimalna, a wartość lekarstw zmarnowanych wskutek braku kroplomierzy jest napełno o wiele wyższa.

A pacjent, dla którego właściwie Ubezpieczalnia Społeczna istnieje, też przecież coś „naczy”.

A. L.

Nazwisko i adres znane redakcji

Talenty drzemają wśród robotników

Pracownik jednej z poznańskich fabryk metalowych obywatel Kujawa skonstruował specjalny walek drukarski do liniowania zeszytów. Wynalazek ten ma doniosłe znaczenie ze względu na poważną ilość zamówień na zeszyty z zagranicy. Zaznaczyć należy, że w Polsce

już niejednokrotnie podejmowane były prace nad skonstruowaniem podobnego przyrządu — dotychczas bezskuteczne. Dopiero robotnik wynalazca zrobił to, co nie udało się jego poprzednikom, oddając tym nieocenione usługi krajowemu przemysłowi papierniczemu.

E. Tam.

Zła wola czy niedbalstwo

Przedsiębiorstwa prywatne niszczą cenne cewki

Chyba już każdy robotnik wie i rozumie, jakie znaczenie dla przemysłu włókienniczego ma problem cewek, zwłaszcza po ostatnim pożarze w fabryce „Cewka”.

I trzeba stwierdzić, że w większości fabryk marnotrawstwo cewek poważnie się zmniejszyło, choć wiele jeszcze na tym polu pozostało do zrobienia.

Ale oto okazuje się, że są ludzie, których te sprawy nie a nie obchodzą i którzy z zimną krwią niszczą cenne cewki.

Do nich należy przede wszystkim tzw. sektor prywatny, który odbiera za pośrednictwem Centrali Tekstylnej poważne ilości przędzy od przemysłu państwowego.

Sektor prywatny, obejmujący ok. 1500 włókienniczych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz ponad 1400 przedsiębiorstw rzemieślniczych zobowiązany jest zwracać Centrali Tekstylnej, a za jej pośrednictwem przemysłowi — puste cewki.

W wypadku niezwrócenia cewek musi przed siębiorca zapłacić „odszkodowanie” w wysokości aż... 125 zł za kilogram. Nic dziwnego, że panom fabrykantom nie warto zajmować się „tak drobną” sprawą. Ich czas jest droższy i dlatego stać ich na palenie w piecu pustymi cewkami, bo przecież 125 zł za kilo to znowu nie tak dużo. Zresztą wartość nominalną zniszczonych cewek można wkalkulować w cenę go-

towego towaru i wtedy za to marnotrawstwo płaci już tylko konsument.

A że cewki nie wróca do przedsiębiorcy i że brak ich może spowodować postój, to nikogo nie obchodzi.

Te zaś, stosunkowo niewielkie ilości cewek, które wracają z przemysłu prywatnego do państwowego, również często są już zniszczone, a przynajmniej nieposortowane i pomieszane, co staje się źródłem dodatkowych kłopotów w przedsiębiorstwach.

I oto w rezultacie takiej „gospodarki” może my stwierdzić fakt, że niektórym przedsiębiorcom należy się po kilka tysięcy kilogramów cewek, które właściwie już nie istnieją, gdyż zostały w lekkomyślny sposób zniszczone. To, że panowie fabrykanci zapłacą za kilogram cewek 125 złotych, nie rozwiązuje niestety sytuacji bo przecież na złotówkę, ani nawet na stówkę, wątku nawiązać nie można.

Wszystko to razem świadczy, że pewna część przemysłu prywatnego i rzemiosła, nie wywiązują się w sposób lojalny z ciążących na nich zobowiązań.

Pora więc zastanowić się nad środkami, które skłoniłyby tych panów do opamiętania.

Pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być dwudziestokrotne przynajmniej powiększenie odszkodowania za niezwrócone cewki. Ale to nie wszystko. Odbiorcy, nie wywiązujący się ze swych zobowiązań w zakresie zwrotu pustych cewek lub też zwracających cewki zniszczone oraz nie posegregowane powinni być pozbawieni przydziałów przędzy.

Sądymy, że odpowiednie władze wnikną w te sprawy i położą kres marnotrawstwu.

L.

W CIĄGU LIPCA — WZRÓST O 685 OSÓB

Na dzień 1 lipca 1948 roku stan ludności w naszym mieście wynosi 588.455 mieszkańców. W ciągu lipca ludność wzrosła o 685 osób i w ten sposób na dzień 1 sierpnia Łódź osiągnęła 589.140 mieszkańców.

Urodzeń żywych zameldowanych w lipcu 1948, zgonów 526.

W porównaniu z miesiącem lipcem dwóch ubiegłych lat przyrost naturalny wykazuje stałą zwyżkę.

Uczeni radzieccy studiują kulturę polską

W chwili obecnej wielu uczonych radzieckich prowadzi badania nad historią, literaturą i muzyką polską. Jak donosi pismo „Wolność”, w Instytucie Historii Nowoczesnej Akademii Nauk ZSRR, historyk Manuszewski bada okres powstania styczniowego 1863 r., drugi uczone Józefowicz pracuje nad problemami polityki zagranicznej.

Zmarły w ub. roku prof. Piczeta zorganizował przy Instytucie Słowiańszczyzny grupę młodych badaczy-polonistów, która pracuje owocnie nad poznaniem historii Polski. Żywe zainteresowanie tematyką polską wykazuje historyk staroruskiej literatury prof. Gudziński, puzkownik prof. Bagoj oraz teatrolog prof. Ignatow, który pracuje obecnie nad twórczością dramatyczną Wyspiańskiego.

Nad poznaniem folkloru polskiego pracuje Barag, docent Instytutu Etnograficznego Akademii Nauk. Zagadnieniami współczesnego teatru polskiego zajmuje się doc. Rostocki. Rosyjską bibliografię z zakresu studiów nad twórczością Mickiewicza opracowuje Michajłowa.

Słynny poeta ukraiński Maksym Rylski tłumaczy dzieła Adama Mickiewicza.

Prof. Bendrykow z Akademii Nauk Pedagogicznych prowadzi prace w dziedzinie pedagogiki polskiej. W Leningradzie zagadnieniami polonistykii zajmuje się doc. Sowiegow. Dyr. Leningradzkiego Naukowo-Badawczego Instytutu Filologicznego prof. Berkow pracuje nad

Sonetami Krymskimi Mickiewicza. Średniowieczną literaturę polską bada doc. Kaplan. Doskonale znawcą polskiej inkunabułów jest Kuczmienko, kierownik działu rzadkich ksiąg w Bibliotece im. Lenina w Moskwie. Biblioteka ta dokonała w 1947 r. ogromnej pracy uporządkowania materiałów archiwalnych z zakresu historii i literatury polskiej, wywiezionych przez hitlerowców z Polski do Niemiec. Zarówno księgozbiory, jak i materiały archiwalne przekazano rządowi polskiemu.

Interesujące prace z zakresu studiów nad kulturą polską prowadzi Wszzechrosyjskie Towarzystwo Teatralne, które posiada sekcję słowiańskiej twórczości dramatycznej. Sekcja ta, rozporządzająca bogatym materiałem z zakresu historii teatru polskiego, zdjęciami, makietami, rysunkami itd., przeprowadza studia nad teatrem polskim. W ciągu ostatnich lat odbyły się wieczory poświęcone Wojciechowi Bogusławskiemu, Stanisławie Wysockiej, dramato- wi „Maria Stuart” Słowackiego, przekładom komedii Fredry, „Lata w Nohant” J. Iwaszkiewicza itd.

Z inicjatywy Instytutu Teatralnego w Moskwie wystawiona została opera „Straszny Dwór” Moniuszki oraz zorganizowano wieczór poświęcony Aleksandrowi Zelwetowiczowi, podczas jego pobytu w Moskwie.

Państwowy Instytut Architektury zorganizował w r. 1946 wystawę rysunków Stanisława Noakowskiego, który w swoim czasie pro-

wadził wykłady w tym Instytucie.

Wiele pracy poświęcił badaniu muzyki polskiej kompozytor Iwanikow. Nad biografią Chopina pracował muzykolog Sieminowski.

Na Uniwersytecie Moskiewskim im. Łomonosowa zorganizowano przed czterema laty Wydział Słowiański, obejmujący również sekcję polską. Sekcja ta liczy obecnie około stu słuchaczy. W roku akad. 1948-49 odbędą się pierwsze promocje polonistów Uniwersytetu Moskiewskiego. Słowistyka radziecka wzbogaci się dzięki temu nowymi kadrami młodych specjalistów, którzy wykładają będą język oraz literaturę polską w wyższych zakładach naukowych.

Wydział Słowiański istnieje również przy Uniwersytecie Leningradzkim. Wykłady w sekcji polskiej Wydz. Słowiańskiego odbywają się w ciągu pierwszych dwóch lat w języku rosyjskim, następnie, począwszy od trzeciego roku, w języku polskim.

Zawody lotnicze

W ramach pokazów lotniczych mających się odbyć podczas IX Krajowych Zawodów Lotniczych dnia 14 sierpnia odbędą się loty pasażerskie dla 104 najwybitniejszych pracowników pracy na samolotach Polskich Linii Komunikacyjnych LOT

Przez zgodną współpracę — do dobrych wyników PZPB Nr 3 walczy o palmę pierwszeństwa

Rok temu PZPB Nr 3 nie należały do przodujących zakładów w przemyśle bawelnianym. Wprawdzie jeszcze w roku 1945-46 zajęły drugie miejsce w zorganizowanym wówczas „Wysiegu Pracy”, ustępując tylko nieznacznie zakładzie PZPB Nr 4, która zdobyła na własność sztafard ufundowany przez CZPWŁ, ale później jakoś to wszystko zamario. Geyerowcy ocknęli się w sierpniu 1947 roku.

W tym właśnie czasie, w związku z przeprowadzoną komasacją, nastąpiło szereg przesunięć personalnych, które niewątpliwie wyszły fabryce na korzyść. Dobrali się zespół ludzi, których celem było postawienie fabryki „na nogi” i cel ten został przez nich całkowicie osiągnięty.

Z tych czasów datują się początki współzawodnictwa u Geyera, które objęło przede wszystkim majstrów tkalni.

Sama komasacja, na którą w pierwszym okresie wielu narzekało, przyczyniła się również do podniesienia wydajności poszczególnych oddziałów, gdyż każdy z nich uważał sobie za punkt honoru nie być gorszym od innych. Dzięki tej szlachetnej rywalizacji już od września 1947 roku krzywa wykonania planu trzyma się konsekwentnie ponad czerwona linią oznaczającą stopniowo jego wykonanie, przy czym wahania, którym ulega w poszczególnych miesiącach, są szczególnie w przedziale średniooprodnej, sąjątkowo minimalne, co obok rzetelnej i ofiarnej pracy całej załogi, jest w znacznym stopniu zasługą kierownika przedzalni tow. Mireckiego, którego godnym partnerem we współzawodnictwie jest kierownik tkalni tow. Spatek.

Współzawodnictwo u Geyera stoi na wysokim poziomie i jeżeli zakłady mogą się po-

chwalić dobrymi wynikami w walce o wykonanie planu, to dzięki temu, że ruch tu ogarnął całą niemal załogę i że załoga potrafi się nim entuzjastować.

Kto raz zdobył pierwsze czy drugie miejsce, nie łatwo z niego rezygnuje.

Tkaczka ob. Grzelak Maria zdobyła sześć razy pierwszą i dwa razy drugą nagrodę, majster tkalni Józkwicz Feliks — sześć razy pierwszą i raz drugą; przedalca na wrzecienkach, Nowacka Kazimiera zajęła pięć razy pierwsze i raz drugie miejsce w szeregach przedowników pracy.

W przedzalni odpadkowej tej wodzą tow. Michalowski Władysław i Zawadzki Marian, śrubownicy, z których każdy zdobył po trzy razy pierwsze miejsce i raz drugie. Umiejętne obchodzenie się z maszyną i należyte jej wykorzystanie daje dobre rezultaty.

Współpraca pomiędzy Radą Zakładową, organizacjami partyjnymi i dyrekcją, nie pozostawia nic do życzenia. Nie znaczy to wcale, że towarzysze są bezkrytyczni, ale każdy problem jest z należyłym zrozumieniem przedyskutowany, rozpatrzony i w rezultacie zawsze znajdzie się właściwą drogę i właściwą formę dla załatwienia najbardziej nawet zagmatwanej i trudnej sprawy.

Współpraca ta może i powinna być wzorem dla innych fabryk.

Pod względem pomysłów udoskonalenia pracy i wynalazczości załoga PZPB Nr 3 nie wykazuje niestety, jak dotąd, żadnej inicjatywy. Może nie ma w tym kierunku dostatecznego bodźca, bo nie można przypuszczać, żeby wśród wielotysięcznej rzeszy robotników nie znalazł się ani jeden taki, któremu by przyszła do głowy jakaś godna uwagi i rozpatrzenia myśl. Trzeba ludzi zainteresować tym zagadnieniem, a może tylko ośmielić i zachęcić do ujawnienia skrytych wstydliwie pomysłów czy projektów.

W tę i z powrotem

Nie rozbierać, a ubierać

Duża kamienica przy ul. Piotrkowskiej. Przy dużej kamienicy wóz strażacki.

— Pożar? — zapytuje ciekawych przechodzień gapiów zebranych koło wozu.

— Nie — odpowiadają gapiem — gzymsy.

Co powiedziawszy, zaczynają udzielać wskazówek strażakom, operującym na wysokości, 4-piętrowej drabinie.

— O, o — pokazują — jeszcze ten, o, o, jeszcze tamten, koło balkonu...

Strażacy sprawnie odrabiają wskazane gzymsy. Porucznik straży, urzędujący przy samochodzie, ociera pot z czoła.

— Na dobrą sprawę — wzdycha — trzeba by rozebrać i kilka balkonów i część dachu grożąca zawaleniem...

Nie. Na dobrą sprawę trzeba by wreszcie w Łodzi wziąć się za remonty domów i budownictwo mieszkaniowe.

Waż, stworzenie zdradliwe

Przyjęło się nazywać strażaków rycerzami św. Floriana. Otóż należy stwierdzić, że uzbrojenie, w którym w.w. rycerze stają do boju z t.zw. żywiołem, pozostawia dużo do życzenia. Nie tak dawno wybuchł w Łodzi groźny pożar. Oczywiście, nasi dzielni strażacy wnet go ugasiłi, ale mieli przedtem niemało trudności z onym chytrym stworzeniem, które wabi się wąż. Węż strażacki — po napełnieniu się wodą — trysnął mszcząc się widać za to, że zostały zapatrzone w „naskórek” nie gumowy a parciany.

Mamy nadzieję, że 2 milionowa dotacja, którą otrzymała łódzka straż pożarna z Min. Administracji Publicznej, wpłynie dodatnio na „ogumienie” węży.

Niepewny zawód

— W moim zawodzie — zwierza się sąsiadowi w tramwaju, starszy, miły obywatel — człowiek nigdy nie wie, co mu następnego dnia przyniesie...

— Ta-ak? — dziwi się sąsiad — A cóż to ma pan za zawód?

— Jestem meteorologiem — odpowiada da staruszek — Pracuję w PIM'ie

Pan dyrektor — to ja

Do jednego z łódzkich urzędów wchodzi otyły, elegancko ubrany obywatel, i nie zwracając zupełnie uwagi na oczekujących w poczekalni interesantów pcha się „par force” do okienka.

Hallo — wykrzykuje woźny urzędu, chwytając intruza za ramię — nie tak prędko, proszę zająć miejsce w kolejce!

— Ależ ja jestem dyrektor x! — woła z oburzeniem grubas.

— Wiele proszę zająć dwa miejsca — odpowiada spokojnie woźny.

Łódzianin

Mięso będzie niedostatkami

Do Łodzi przybywają transporty słoniny i rąbanki

Celem ostatecznego zlikwidowania braku mięsa, jaki odczuwał ostatnio rynek, sprawą tą zainteresował się bliżej Prezydent Stawieński oraz Okręgowy Komisja Związków Zawodowych i Komisja Specjalna.

Już wstępne dochodzenia wykazały, iż winę za niedostateczną ilość mięsa ponosi wyłącznie Centrala Mięсна i kupcy hurtownicy, którzy nie zgromadzili zapasu na okres letni. Brak mięsa zostanie ostatecznie zlikwidowany,

bowiem w najbliższych dniach do Łodzi nadejdzie 83.460 kg boczku i słoniny, 22.310 kg konserw i 90.000 kg rąbanki.

Trzeba stwierdzić, iż brak mięsa powstał wyłącznie na tle spekulacyjnym, bowiem, jeśli idzie o stan pogłowia w Polsce, to stan ten w ostatnim czasie znacznie się powiększył, tak, iż z tej strony nie ma żadnych obaw, przed mogącym powstać brakiem mięsa.

Zyg.

Przy silnej woli

można się wyleczyć

Przychodnia Przeciwalkoholowa leczy pijaków

Przychodnia Przeciwalkoholowa przy 11-go Listopada 76 przyjmuje pacjentów w godzinach wieczornych. Ruch jest duży. Wchodzą do poczekalni. Nastroj przyjemny, czysto, radio gra, czekający zajmują się grą w szachy i przeglądaniem czasopism. Nie wygląda to wcale na miejsce, w którym gromadzą się ludzie dotknięci najcięższą bodaję za klęsk społeczną — alkoholizmem.

A jednak...

Postuchajmy, co oni sami mówią o sobie: — Pilem przez dwadzieścia lat — opowiada pewien robotnik — bez chęci zerwania z nałogiem. Zona robiła mi ciągle awantury, dzieci płakały — ja nie zważałem na to. Często biłem dzieci, nie wiedząc co czynię pod wpływem wódki. W domu czulem się źle, więc szedłem na ciwarikę do kolegów lub restauracji.

Za namową żony jednak zacząłem się leczyć. I oto po kilku tygodniach leczenia zrozumiałem, jak podłym było to życie, prowadzone dotychczas przeze mnie. Teraz po pracy, gdy wrócę do domu, czeka mnie miły nastrój, dzieci biegną na wysięgi przywitać się z tatulem, żona jest spokojna i pogodna. Pracę wykonyję obecnie w 100 procentach lepiej i za nic nie chcę wracać do starego nałogu...

Lekarz przychodni, dr Zdanowicz posiada o każdym pacjencie wyczerpujące dane. Kim jest, gdzie pracuje, jak dużo pije, i kto z rodziny (matka, ojciec, rodzeństwo) pił również. — Ten człowiek, na przykład — mówi — pił nałogowo przez dwa lata. Jest bardzo zdolnym ogrodnikiem, leczy się od pięciu tygodni. Proszę spojrzeć na niego. Wygląda zdrowo, jest przyzwyczajony ubrany, a kiedy przyszedł tu pierwszy raz, był w łachmanach i wyglądał na ciężko chorego.

Nawiedzały mnie często myśli samobójcze — stwierdza ten sam ogrodnik — lecz teraz czuję się zupełnie zdrowym. A oto — pokazuje na swoje ubranie i buty — mój pięciotygodniowy dorobek, z którego jestem dumny. Dawniej przepajałem wszystko.

Są i kobiety. Właśnie jedna wchodzi do gabinetu lekarza.

— Coś pani źle wygląda — zaczyna przyjaznym tonem doktor. Czy pani się źle czuje?

— To wódka, panie doktorze!

— Czy pani dużo pije? Proszę mówić prawdę!

— Jak czasem. W niektórych dniach dwa-trzy kieliszki, czasem ćwierć i pół litra dziennie.

— Od dawna?

— Już rok.

— A dziś pani piła?

Spojrzenie kobiety staje się trwożliwe: — Tylko jeden kieliszek.

— Proszę w takim razie przyjąć w poniedziałek. Do badania trzeba być zupełnie trzeźwą. I przez te dni nie pić wódki ani kropli.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 DZIENNIK, 12.25 Utwory na kontrabas w wyk. J. Eichstaedta, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Muzyka popularna, 13.45 IV audycja z cyklu: „KOMPOZYTOR TYGODNIA — Maurycy Ravel” (płyty), 14.30 (E) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (E) Muzyka obładowa (płyty), „Z dziedzin radiotechniki” — pogadanka inż. Bernarda Klimaszewskiego, 15.20 (E) Interludium z płyt, 15.30 „Chroimy przyrodę ojczyzną”, 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej (płyty), 16.00 DZIENNIK, 16.30 Muzyka, 16.45 Audycja dla słuchaczy w oprac. ks. M. Rękasa, 17.00 Audycja muzyczna dla młodzieży, 17.15 Koncert dla przedowników pracy, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „W rytmie tanecznym”, 19.00 Audycja organizacji „Służba Polsce”, 19.10 „Światowa organizacja zdrowia” — pogadanka, 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie „Emancypantki” 37 odc. powieści B. Prusa, 21.30 DZIENNIK, 22.00 Muzyka taneczna, 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (E) Koncert życzeń, 23.45 Zakończenie audycji, HYMN.

UWAGA DOZORCY!

Związek Zawodowy Dozorców Domowych w Łodzi podaje do wiadomości swym członkom, że wypłaca pieniądze za karty żywnościowe za miesiąc listopad i grudzień 1947 r. Wobec czego dozorczy, którzy składali w biurze Związku zaświadczenie stwierdzające że w wyż. wym. miesiącach nie pobierali kart żywnościowych, winni się zgłosić z legitymacją członkowską natychmiast do biura Związku Dozorców po pieniądze. Termin wypłacania powyższej należności kończy się dnia 14 sierpnia 1948 r.

Jednocześnie przypominamy wszystkim członkom, którzy pobrali z biura Związku Dozorców listy ofiar Polskiego Czerwonego Krzyża, aby jak najprędzej zwrócili je do biura Związku.

W ABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) Antonina Jędrys uzyskała 130,3 proc., a Maria Stelmaszczuk 130 proc., Kazimiera Usznajska (4 strony) osiągnęła 140 proc., Stanisława Włodarska 137,2 proc., Genowefa Smulik 135,5 proc., a Helena Marczak (3 strony) 142,3 proc. W tkalni (6 krosien) wysunęła się na czoło Maria Skabiak (15,8 proc.). Drugie miejsce zajął Bronisław Ciula (155,4 proc.), Maria Borówka uzyskała 154,5 proc., Irena Drzewiecka 152,3 proc., Irena Kucharska (4 krosna) uzyskała 148,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniły się Henryka Mamrot (8 krosien — 177 proc.) i Leokadia Wejman (6 krosien — 179 proc.). We współzawodnictwie zespołowym odznaczyły się zespoły majstrów Tosika (131,1 proc.), Niedbały (121,9 proc.), Człapińskiego (118 proc.), Sobczyńskiego (123,9 proc.) i Banaszczyka (114,1 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automa.) odznaczyły się Józefa Olczyk (183,8 proc.), M. Józefczyk (183,2 proc.) i H. Sobczyńska (196,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzec.) uzyskała Janina Łuszczczyńska 149,9 proc., a Jadwiga Zacióra 147,8 proc. W tkalni na „szóstkach” Józefa Głogowska osiągnęła 163,1 proc., a Wanda Strzelczyk 162,7 proc. Na 4 krosnach wyróżniły się Stanisława Andrzejczak (170,1 proc.) i Maria Rajaska (169,5 proc.).

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzec.) Kornelia Nowak osiągnęła 178,6 proc., a Władysława Jochim 174,9 proc. W tkalni na „czwórkach” Józefa Kruk uzyskała 168 proc., a Helena Czerniak 166 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (162,8 proc.), Feliksa Pakulska osiągnęła 160,3 proc., Maria Tomczyk 158,5 proc., Józef Zakrzewski uzyskał 156 proc., Jadwiga Treda osiągnęła 153,7 proc.

W PZPB Nr 16 w przedzalni wyróżniły się Maria Sierzchała (704 wrzec. — 164 proc.), Helena Wojciechowska 752 wrzec. — 143,5 proc.) i Helena Błaszczuk (816 wrzec. — 144 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (888 wrzec.) Zofia Grzełko i Genowefa Jaska uzyskały po 167,5 proc., a Eleonora Wasilewska i Kryszyna Ambroszczyk (666 wrzec.) po 177,9 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) Janina Stramska osiągnęła 146,8 proc., a Bolesława Nowak 120 proc. Zenobia Sawicka (8 krosien) uzyskała 143,5 proc., a Władysława Woźniak 150,2 proc. Na 6 krosnach wyróżniły się Agnieszka Lisiak (150,2 proc.) i Natalia Modrak (127,8 proc.) W przedzalni (3 strony) odznaczyły się Maria Kmin (171 proc.) i Zofia Dobrowska (163 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni uzyskała na 8 krosnach Aniela Ulman 155,2 proc., a na 6 krosnach Aurelia Rutkowska 150,2 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Stanisława Bujnowicz (168,1 proc.), Helena Świętek (165,3 proc.), Helena Pawłowska (164,5 proc.) i Helena Barys (163,1 proc.). W przedzalni odznaczyły się Zofia Wierzbowska (133,3 proc.) i Władysława Karsz (132,5 proc.).



Za rozbój

odpowiadać będą w trybie doraźnym

Wieczorem 19 lipca br. przyszli do mieszkania Władysława Sierona we wsi Mauryców gm. Wodzisradz powiat łaski dwaj mężczyźni. Podali się za funkcjonariuszy MO. Sieron odmówił wpuszczenia ich. Mężczyźni wtargnęli do wewnątrz. Przyłożywszy broń do głowy Sieroniowej zażądali wydania pieniędzy. Sterroryzowana kobieta wrzuciła im 5 tysięcy złotych. Bandyci spłodrowali mieszkanca rabując szereg rzeczy. Strzelili dwa razy w powietrze i uciekli w stronę pobliskiego lasu.

Wieczorem 21 lipca br. do mieszkania Stefana Rogalskiego we wsi Mikolajówka gm. Bańcza powiat łaski weszło po wybiściu szyby przez okno dwóch mężczyzn. Ponieważ w mieszkaniu znajdowało się liczne towarzystwo — bandyci, grożąc bronią, opuścili dom. Stamtąd udali się do mieszkającego niedaleko Stanisława Sobczyka. Sterroryzowanych domowników zamknęli w piwnicy i po obrabowaniu domu uciekli.

Bandytami, okazali się aresztowani w tych dniach Stanisław i Józef Rogalscy. Staną oni wkrótce przed Sądem Okręgowym w Wrotniaku na 1 rok.

Do obozu pracy powędrowała grupa złodziei którzy okradali spółdzielnie

Sklep Spółdzielczy PSS przy PZPB Nr 3 w Łodzi stał się terenem nadużyć kierownika Zenona Maiera i jego zastępcy Bronisława Wrotniaka. Panowie ci obrali sobie spółdzielnię jako miejsce dla prywatnych ciemnych interesów. Doliczyli oni do każdego metra sprzedawanych resztek — od 1 do 15 złotych. Pieniądże te według ich oświadczeń miały pokrywać ewentualne „braki ilościowe”, a w rzeczywistości wędrowały do ich kieszeni. Równocześnie przeprowadzona kontrola wykazała również pewne braki w wydziale spożywczym zarówno w towarach jak i gotówce. Dzięki czujności robotników obu panów aresztowano i orzeczeniem Komisji Specjalnej skierowano do obozu pracy: — Maiera na 18 mies.

Staną oni wkrótce przed Sądem Okręgowym w Wrotniaku na 1 rok.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, 13 sierpnia 1948 r.
Dziś: Heleny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn, ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Komunalna Kasa Oszczędności — 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakład Elektryczny — 32

Akcja skupu zboża w kutnowskim

W związku z zakończeniem żniw i bardzo dobrym urodzajem wyłoniło się dla rolników poważne zagadnienie ceny i sprzedaży zboża.

Coraz częściej zaczęły krążyć pogłoski rozpuszczane przez różnych spekulantów o rzekomo mających nastąpić po żniwach wielkiej niższe cen. Zniżka taka uderzyłaby przede wszystkim w kieszeń rolnika biednego, który z konieczności musi sprzedać zboże a jednocześnie przyczyniłaby się do zma-

gazynowania go przez skupujących prywatnych spekulantów i wiejskich bogaczy po to, by je następnie sprzedać po wyrubowanych cenach w okresie przednowkowym. Kres temu położyło Państwo, wyznaczając jednolite i godziwe ceny oraz przystąpiło do skupu zboża, które rolnicy otrzymają w najcięższym okresie przednowkowym, jak to miało miejsce w roku bieżącym.

W związku z tym Powiatowy Związek „Samopomoc Chłopska” w Kutnie,

zawiadamia, że wszystkie placówki terenowe Spółdzielni Samopomoc Chłopska w powiecie zakupują bezpośrednio od rolników wszelkie zboże w dowolnych ilościach po następujących cenach (ceny te obowiązują od 1 sierpnia br.): żyto — 2,050 zł, pszenica — 3,330 zł, jęczmień — 1,950 zł i owies — 1,900 zł.

Powiatowy Zw. Gm. Sp. S. Ch. zwraca się z apelem, aby rolnicy we własnym interesie dostarczali zboże czyste, zdrowe, nieprzekraczające 15 procent wilgotności i 3 procent zanieczyszczenia. Jednocześnie upomina on, aby rolnicy nie sprzedawali zboża po cenach niższych niż wymieniono, ponieważ spekulanci chcą wykorzystać dobre zbiory i obniżyć ceny działając tym na szkodę rolnika. Pow. Zw. Gm. Sp. S. Ch. ostrzega również przed agentami i pośrednikami oraz prosi o sprzedawanie zboża we własnej spółdzielni, która zakupi w każdym czasie i każdą ilość od rolników, a jednocześnie zapewni im zaopatrywanie się po cenach godziwych w towary, potrzebne w gospodarstwie.

Dotychczas w akcji skupu zboża po szczególne Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” zakupiły: spółdzielnia „Strzelce” — 45 ton żyta i 8 ton pszenicy; „Krośniewice” — 50 ton żyta i 15 ton pszenicy; „Plecka Dąbrowa” — 30 ton żyta i 15 ton pszenicy; „Lanięta” — 45 ton żyta; „Ostrowy” — 15 ton żyta; „Oporów” — 15 ton żyta; „Rdutowo” — 15 ton żyta; „Krzyżanówek” — 15 ton żyta; „Dobrzelin” z siedzibą w Zychlinie — 15 ton żyta i 10 ton pszenicy; „Kutno” — 5 ton żyta; Pow. Zw. Gm. Sp. S. Ch. Kutno — 20 ton żyta i 10 ton pszenicy.

Takie to ilości zboża zgłosiły te spółdzielnie do Państwowych Zakładów Zbożowych.

Na przeprowadzenie akcji skupu zboża Pow. Zw. Gm. Sp. S. Ch. otrzymał w pierwszej racie kredyty w sumie 35 miliona zł, które zostały już całkowicie wyczerpane. Wobec tego, że przewiduje się dalsze zwiększenie podaży zboża istnieje konieczność uzyskania dalszego kredytu w wysokości 20 milionów zł.

Powiatowy Zw. Gm. Sp. S. Ch. w Kutnie pierwszy dotychczas w województwie łódzkim zorganizował akcję skupu zboża we wszystkich Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Trzeba dodać, że Powiatowy Zw. Gm. Sp. S. Ch. w Kutnie finansował akcję z własnych funduszy jeszcze przed otrzymaniem kredytów.

Celem usprawnienia akcji skupu zboża przeprowadzono kilka konferencji z członkami Zarządu i kierownikami Gminnych Spółdzielni S. Ch., na których omawiano stronę techniczną i organizacyjną akcji.

Na najbliższej konferencji omawiane będą sprawy, związane z jesienną kampanią ziemniaczaną, przy czym Pow. Zw. Gm. Sp. S. Ch. dążyć będzie do tego, by akcja ta dała tak dobre rezultaty, jak to ma miejsce ze skupem zboża. (Zch)

Pożar w Łąkoszynie

W niedzielę, dnia 8 bm. we wsi Antoniew gm. Łąkoszyn wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich ob. Bajdy. Zapalił się budynek mieszkalny i obora. Dzięki energicznej akcji

ratunkowej spaliły się tylko dachy na budynku mieszkalnym i oborze. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Tylko zbożem kwalifikowanym obsiewamy pola w tym roku

Pragnąc, by wszystkie pola obsiane były należycie i w miarę możliwości jak najlepszym zbożem, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kutnie zakupił 200 ton zbóż siewnych przeznaczonych na siew jesienny. W akcji rozprowadzenia zboża siewnego wezmą udział wszystkie Gminne Spółdzielnie S. Ch. Zboże to jest zakupywane z majątków

Państwowych Nieruchomości Ziemskich i Państwowych Zakładów Hodowli Roślin, co gwarantuje, że zboże to będzie czyste pod względem odmianowym t. zn. będą to elity, oryginały i pierwsze odsiewy. W celu zwiększenia ilości posiadanego zboża kwalifikowanego Pow. Zw. Gm. Sp. S. Ch. rozpróżdza zboże dla bloków nasiennych zbóż kwalifikowanych.

Sylwetki robotników z P.Z.P.W. im. Waryńskiego

Popularną i powszechnie lubianą przez załogę robotniczą PZPW im. Waryńskiego jest starsza, od dziecka pracująca przy warsztacie fabrycznym, przykarczarka osnów — peperówka tow. Anna Felniak. Pracuje ona obecnie na oddziale nr 2 i jest uważana powszechnie za jedną z najbardziej sumiennych i wytrwałych przodowniczek pracy.

Tow. Ludwik Szaler, ma w swoim dorobku ponad 30 lat pracy tkaczy, zwany jest przez robotników „wujaszkiem”. Cenią go i lubią młodzi i starsi, gdyż jest nie tylko wzorem sumiennej pracy, lecz zawsze służy każdemu radą, opartą na bogatym doświadczeniu robotniczym.

Od 9-go roku życia pracuje tow. Bolesław Sobolewski, doświadczony śrubownik oddziału nr 2. Jest pracowity, sumienny, lubią go i szanują robotnicy, dla których jest naczynym przykładem rzetelnego i uświadomionego robotnicarza.

Na oddziale nr 4 przoduje szpularka ob. Apolonia Przybylska, wyrabiająca przeciętnie 170 procent normy.

Z młodzieży na pierwszy plan wybija się ob. Jerzy Nebelski, któremu obecnie dzięki sumiennej pracy — zostały powierzono odpowiedzialne funkcje śrubownika na oddziale nr 2.

Zebranie TUR-u

W dniu 13 bm. o godz. 19-ej w lokalu Biura Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej przy ul. Narutowicza odbędzie się zebranie Zarządu TUR.

Na zebraniu omawiane będą sprawy

oświaty dla dorosłych, zarówno na terenie miasta jak i powiatu a mianowicie: 1) sprawa utrzymania Gimnazjum dla Dorosłych TUR, 2) zorganizowanie Powszechnego Uniwersytetu Niedzielnego i t. p.

Porady Prawne

Ob. M. L. z Kutna, Synek Obywatelki urodził się podczas okupacji w Kutnie, a więc na obszarze, włączonym w latach 1939 — 45 do Rzeszy. Wskutek stosowania przez okupanta przymusu i ograniczenia wyboru imion, nadano dziecku imię, które nie odpowiada rodzicom. Zapytuje obywatelka w jaki sposób można imię dziecka w akcie urodzenia zmienić.

Każde z rodziców może zgłosić się do Urzędu Stanu Cywilnego, zawierającego księgę aktów urodzeń z okresu okupacji i zgłosić wniosek o wpisanie innego imienia dziecka.

Urządnik stanu cywilnego po stwierdzeniu, że przymus w wyborze imienia dziecka był stosowany przez okupanta

wniosek uwzględni i wnosi zmianę do aktu urodzenia dziecka zgodnie z wolą zgłaszającego.

Zmiany w ten sposób można wprowadzić tylko do końca 1950 r.

W wypadku, gdy księgi stanu cywilnego z okresu okupacji zaginęły, a rodzice posiadają jedynie niemiecki wypis aktu urodzenia należy zwrócić się do Sądu Grodzkiego o odtworzenie treści aktu urodzenia z uwzględnieniem zmiany imienia dziecka zgodnie z wolą rodziców.

Sąd po odtworzeniu treści aktu urodzenia zarządza z urzędu wpisanie tego aktu do księgi stanu cywilnego właściwego urzędu.

Spółdzielnia Pracy Transportowo-Przeładunkowa „SILA”
Kutno, Warszawskie Przedmieście 2
posiada
AUTO ciężarówkę do wynajęcia
Zwracamy się na terenie Kutna i powiatu do wszystkich spółdzielni o skorzystanie z naszych usług.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU-Kutno, na nazwisko Szubert Wacław wieś Zleszyn, gmina Wojszyce. 191-k

ZGUBIONO świadectwo ukończenia kursu 120-godzinnego na nazwisko Rybiński Wincenty zam. w Kutnie. 192-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kutno, legitymację byłego jeńca, wydaną w Lubecie i kartę repatriacyjną wydaną w Gdyni na nazwisko Kleczek Jan (kapitan w stanie spoczynku). 193-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kutno na nazwisko Jakubowski Leonard, zam. w Krośniewicach. 194-k

ZGUBIONO akta przydzielonej ziemi i dowód osobisty na nazwisko Sobierańska Stanisława, zamieszkała we wsi Drzewonki, gm. Dobrzelin. 195-k

ZGUBIONO dowód kolejowy nr 993.073 Seiler Zbigniew, zamieszkał w Kutnie. 196-k

ZGUBIONO dowód kolejowy nr 843.972 przez Romantowską Marię — zamieszkał w Krośniewicach. 197-k

ZGUBIONO legitymację MO. nr 23836 wydaną w Łodzi na nazwisko Stegent Gabriel — Hodów. 198-k

Przygody Jasia Wiercipięty



Daj pan balonik!

Ładna — ładna!

Ładna!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truskowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ich aktach J. Gilberta.

Biletv wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102. a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o godz. 20-ej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

Kasa czynna cały dzień od godz. 10-ej, tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabycie biletów.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII” z Ireną Fichlerówną w roli tytułowej. Reżyseria Erwina Axera, kompozytor i asystent Otto Axera. Początek o godz. 19.15. Kasa czynna od godz. 12-ej tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”. H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

- ADRIA — „Życie Emila Zoli” godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30
- BAŁTYK — „Tajemnica nocy wigilijnej” godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30
- BAJKA — „Siódma zastawa” godz. 17.30, 20, w niedz. 15
- GDYNIA — Kino nieczynne — w czasie remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.
- HEL — „Kobieta sama” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24” godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13
- MUZA — „Rosanna siedmiu księżyków” godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
- POLONIA — „W pogoni za mężem” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE — „Zagubione dni” godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30
- ROBOTNIK — „Wakacje” dodatek: Przegład Sportowy Nr 8 godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
- ROMA — „Kopciuszek” godz. 18, 20, w niedz. 15.30
- REKORD — „Młodość Maksyma” godz. 18, 20 w niedz. 16
- STYLOWY — „Moja miła” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- ŚWIT — „Kwiat miłości” godz. 18, 20, w niedz. 16
- TECZA — „Dragonwyk” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
- TATRY (w ogrodzie) — „As wywiadu” godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- WISŁA — „Bolero” godz. 17, 19, 21, w niedz. poez. o godz. 16
- WŁÓKNIARZ — „Okoliczności lagodzące” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
- WOLNOŚĆ — „Tajemnica nocy wigilijnej” godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
- ZACHETA — nieczynne z powodu remontu

ZSRR weźmie udział w przyszłej Olimpiadzie?

W Londynie bawi obecnie 15-osobowa delegacja radziecka, która przyjechała tu na Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej. Jeden z członków delegacji, Pietuchow, oświadczył, że Związek Radziecki weźmie udział w następnych Igrzyskach Olimpijskich.

Szermierze wyeliminowani

Półfinałowe spotkania szermiercze w szabli w konkurencji drużynowej wyłoniły już czterech finalistów. Drużyna polska, która zakwalifikowała się do półfinału, zwyciężając w pierwszej eliminacji Turcję 11:5 i w drugiej eliminacji Austrię 8:8 (stos. trafień 59:55), odpadła z dalszych rozgrywek, przegrywając w półfinale obydwie spotkania. Polska przegrała z Belgią 7:9 oraz uległa Węgrom 3:12.

Ze sportu



Chychła i Szymura zwyciężają Kolczyński zakończył swą karierę w I-szej rundzie

Londyn, 11. VIII. W czwartym dniu olimpijskiego turnieju bokserskiego rozegrano spotkanie eliminacyjne w wadze półśredniej, z której 8 zwycięzców zakwalifikowało się do ćwierćfinału. Reprezentant Polski w tej kategorii Chychła zakwalifikował się do ćwierćfinału, zwyciężając po pięknej walce przez k. o. w II-iej rundzie Obeyesekere'a (Ceylon). Zdecydowana przewaga Polaka zarysowała się już od początku walki. Chychła po pierwszej wymianie ciosów zaatakował ostro przeciwnika, posyłając go w I-iej rundzie do dwóch, i do sześciu na deski. W II-iej rundzie Polak w dalszym ciągu lokuje wiele celnych ciosów na szczękę i korpus przeciwnika. Cejlończyk ratuje się klincami. Chychła dąży jednak do walki na dystans i w końcu prawym sierpowym nokautuje przeciwnika. Według opinii fachowców Polak zaprezentował się jako bokser o najlepszym ciosie w swej kategorii. Pozostałe spotkania przyniosły następujące wyniki: Boyce (Australia) zwyciężył na punkty Rol-

lera (Luksemburg), Du Preez (Pld. Afryka) wypunktował Rosano (Urugwaj), Herrera (Argentyna) wygrał na punkty z Loayzem (Chile), Herring (USA) odniósł punktowe zwycięstwo nad Foranem (Irlandia), Torma (Czechosłowacja) zwyciężył przez techniczny k. o. w 2-iej rundzie Kanadyjczyka Blackburna, Ottavio (Włochy) wygrał na punkty z Hernandezem (Francja), Diaz (Hiszpania) wypunktował Shacklady'ego (Anglia). Eliminacyjne spotkania w wadze średniej wyłoniły 8-miu ćwierćfinalistów. Walczący w tej kategorii reprezentant Polski Kolczyński spotkał się z Urugwajczykiem Martinezem. Polak został skrzywdzony decyzją sędziów, którzy przyznali punktowe zwycięstwo Urugwajczykowi. Werdykt ten spotkał się z głośnym sprzeciwem publiczności. W pierwszych dwóch rundach nieznaczną przewagę punktową uzyskał Martinez, trafiając skuteczniej ostrożniej walczącego Polaka. W III-iej rundzie Kolczyński wykazuje doskonałą kondycję i przechodzi do ofensywy,

zasympując przeciwnika gradem ciosów. Starcie to wygrał wysoko Polak, lecz według decyzji sędziów nie wystarczyło ono do wygrania walki. Dalsze spotkanie w tej kategorii przyniosło następujące rozstrzygnięcia: Fontana (Włochy) zwyciężył na punkty Nuttala (Indie), Gavnignac (Belgia) wygrał przez dyskwalifikację w II-iej rundzie Jonesa (USA), Schubert (Holandia) pokonał na punkty Fahima (Egipt), Papp (Węgry) wygrał przez techniczny k. o. w I-iej rundzie z Welterem (Luksemburg), Escudie (Francja) wypunktował Hassena (Dania), Wright (Anglia) zwyciężył przez techniczny k. o. w II-iej rundzie Garcíę (Argentyna), Mc Keon (Irlandia) wygrał na punkty z Toussi (Iran). Druga runda eliminacji bokserskich w wadze półciężkiej wyłoniła 8-miu ćwierćfinalistów w tej kategorii. Reprezentant Polski — Szymura zakwalifikował się do dalszych walk zwyciężając swojego przeciwnika Murzyna z Porto Rico Quikona przez techniczny nokaut w 3-iej rundzie. Dalsze walki w tej kategorii przyniosły następujące wyniki: Di Segur (Włochy) pokonał na punkty Ossipolla (Iran), Scott (Anglia) zwyciężył przez techniczny k. o. w II-iej rundzie Kapocsi (Węgry), Hunter (Pld. Afryka) wygrał na punkty z Spieserem (USA), Cia (Argentyna) zwyciężył przez dyskwalifikację w III-iej rundzie Suareza (Urugwaj), Siljander (Finlandia) wypunktował Hoste'a (Belgia), Holmes (Australia) znokautował w II-iej rundzie Memabawiego (Egipt), O'Hagan (Irlandia) wygrał na punkty ze Schwemmannem (Szwajcaria).

Czy „Garnek z za Wielkiej Wody” powróci wreszcie do Europy? Drobnzy i Cernik wyjechali do USA

PRAGA (obsł. wł.) Reprezentanci Czechosłowacji w rozgrywkach o puchar Davisa — Drobnzy i Cernik oraz trener znany tenisista Koželuch wyjechali samolotem do St. Zjednoczonych. Drobnzy i Cernik reprezentować będą barwy

Czechosłowacji w finałowym spotkaniu międzystrefowym o puchar Davisa z Australią, które rozegrane zostanie w Bostonie. Zwycięzca tego meczu grać będzie z obrońcą pucharu — Stanami Zjednoczonymi.

To nie żadna „lipa”...

PIERWSZE ROBOTY

przy budowie hali sportowej już rozpoczęte! Co zastałśmy przy zbiegu ulic Skorupki i Żeromskiego

— Niedowiarku przekonaj się sam, że Łódź wkrótce otrzyma halę sportową — powiedział mi któregoś dnia jeden z moich przyjaciół, ale bynajmniej nie z Zarządu Miejskiego, lecz wielki miłośnik boks. Załzygotany podążyłem na ul. Skorupki. Na wielkim placu, na

k którym do niedawna wiało przeraźliwą pustką kręca się już jacyś ludzie. Jedni z łopatami, inni z innymi narzędziami. Po środku strzela w niebo coś w rodzaju wielkiego pieca krematoriuma. — Jak idzie praca? — pytamy kierownika

technicznego robót p. Morysa, którego zastajemy akurat na miejscu. — Dobrze, niedługo ukończone już będą roboty ziemne... Takiego obiektu w Polsce jeszcze nie budowaliśmy — mówi z dumą nasz rozmówca.

— Niech pan pomyśli, luki żelbetonowe o strzałce 29 metrów — będą miały rozpiętość 72,5 metra. Kłopot tylko mamy z materiałem, nie zawsze można odpowiedni znaleźć na miejscu i często trzeba wyjeżdżać w jego poszukiwaniu na prowincję.

— Roboty ziemne — jak nas bliżej informuje p. Morys — ukończone będą w listopadzie, tyczy się to jednak pierwszego zespołu. Jedna czwarta tego zespołu ukończona zostanie również w tym samym miesiącu. Do robót wstępnych przystąpiliśmy jakieś dwa tygodnie temu, na razie zatrudnionych jest 60 ludzi, ale liczba ich z czasem znacznie wzrośnie.

— Jak pan widzi montujemy kafar (tu wskażął mój rozmówca na ów piec krematorium), który za pomocą pary będzie wbiwał słupy żelbetonowe na głębokość 12 metrów.

— Obecnie kopujemy już wykopy pod fundamenty stóp na których będą wsparte główne luki... Nie wiele z tego wszystkiego rozumiemy, nas obchodzi przede wszystkim jedno — kiedy hala stanie pod dachem i otworzy swe podwoje dla naszych sportowców?

Niestety, jeszcze tej zimy będziemy musieli korzystać z gościnności Wimy, ale jak wszystko dobrze pójdzie, to już na przyszły rok w czerwcu będziemy ją mieli zdolną do użytku.

Zapaśnicy walczą o puchar przechodni ŁOZA

Po długim dość letargu zapaśnicy łódzcy postanowili ożywić swój obecny sezon i idąc za przykładem bokserów organizują wprawdzie nie mistrzostwa, lecz spotkania drużynowe o puchar ŁOZA. Rozlosowano kolejność klubów w drużynowych spotkaniach zapaśniczych o nagrodę przechodnią ŁOZA. 1) ŁKS, 2) Wi-Ma, 3) Gwardia, 4) Boruta. Terminy dalszych spotkań systemem punktowym są następujące:

- 15 sierpnia Wi-Ma — Boruta
- 25 sierpnia Gwardia — Wi-Ma
- 29 sierpnia ŁKS — Boruta.
- Zawody odbędą się każdorazowo o godz. 19-ej w sali ZS Gwardia w Łodzi przy ulicy Marsz. Stalina 17 (dawn. Główna). Gospodarzem zawodów ŁOZA.
- Niesawienictwo do zawodów którejkolwiek drużyny w wyznaczonym terminie, podlega karze grzywny w wysokości zł 500 i w.o. na korzyść drużyny przeciwnej.
- Minimalny komplet drużyny — 6 wag.

Sportowcy zgierscy na budowę domu ZPKR

W Zgierz rozegrany został mecz piłki nożnej między Państwowymi Zakładami Przemysłu Wełnianego Nr 30 (Zgierz) i Centralą Teksylną (Zgierz). Inicjatorami tego meczu była Centrala Teksylna, a celem jego, aby całkowity dochód z tej imprezy przeznaczyć na budowę Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Mecz nie zawiódł organizatorów, widzów około 1000, wynik meczu 4:2 dla Centrali Teksylniej. Z graczy wyróżnili się z PZPW Nr 30

Majchrzak Zdzisław i z Centrali Teksylniej — Siemioński Czesław, Przew. Rady Zakład, Kalesa z ZMP, Skowroński Zdzisław, Fabrykowski Zygmunt i Dylewski Czesław. Po meczu obu kapitanom drużyn Majchrzakowi i Gapińskiemu Kierownictwo CT w osobach ob. ob. Wyrzykowski i Osieckiego, poprzedzając przemówieniem wręczyło dwie wiązanki kwiatów, dziękując za piękną grę i za przyczynienie do wkładu jeszcze jednej cegiełki w budowę domu ZPKR.

Nasze sylwetki

Rekordzista

który nie ma sobie równych

Wielu zapewne młodych sportowców nie słyszało o dość popularnym piłkarzu śląskim Cyroniu, który występował niejednokrotnie w poważnych spotkaniach piłkarskich i reprezentował nawet nasze barwy państwowe i kto wie, czy by usłyszało o nim i teraz, gdyby nie przypadek. Oczekując na transmisję z Londynu i niepokojąc się o wynik walki Antkiewicza z czarnym Garcia Arcila — głos speakerki zapowiedział wywiad z rekordzistą nie olimpijskim, lecz rekordzistą pracy, górnikiem Erykiem Cyroniem.

O sukcesie „bombardiera Wybrzeża” dowiedzą się tylko ci co interesują się sportem, a o sukcesie Cyronia dowie się cały Świat pracy i przekona się chyba dostatecznie, jak wielkie znaczenie w życiu nie tylko jednostek ale całego narodu posiada racjonalnie uprawiane wychowanie fizyczne i sport.

Z frontu i tyłu

Dziś grają W dzew — AKS

Dzisiaj na boisku ŁKS-u o godzinie 18-ej rozegrany zostanie mecz ligowy pomiędzy WIDZEWEM a AKS-em. Drużyna Wdzewa pomimo katastroficznej porażki w niedzielę z Cracovią nie upada na duchu i jak dochodzą słuchy, dołoży wszelkich starań, aby poprawić swą mocno nadszarpniętą reputację wśród piłkarskiej Łodzi. Drużyna Wdzewa pomimo katastroficznej najsłabszym składzie.

Kajakowcy zawiedli

Pierwszy występ olimpijski kajakarzy polskich nie przyniósł im sukcesów. W wyścigu długodystansowym na 10 km. dwójka polska Jezewski — Matloka zajęła dalekie 10-te miejsce, przybываяc na metę w czasie — 48:25,6 min. ponad 2 min. za zwycięzcą. Mistrzem olimpijskim w tej konkurencji został Szwed, zwyciężając pewnie w czasie 46:09,4 min.

W wyścigu jedynek na dystansie 10 km. Polak Sobieraj zajął 7-me miejsce w czasie około 2-ch minut za zwycięzcą Szwedem Frikssonem, który miał czas 50:47,7 min.



Skifista francuski Sepharides na którego w skrytości ducha bardzo liczli Francuzi w półfinale przegrał do Australijczyka Wooda, który zdobył złoty medal olimpijski